

Publikacja / Publication	Pedagogia inkluzji w nauczaniu i postawie papieża Franciszka, Rabiej Stanisław Jan
Adres publikacji w Repozytorium URL / Publication address in Repository	https://repo.uni.opole.pl/info/article/UOdb01d4c5d4dd44f8aed36b284341d150/
Data opublikowania w Repozytorium / Deposited in Repository on	5 lip 2018
Cytuj tę wersję / Cite this version	Rabiej Stanisław Jan: Pedagogia inkluzji w nauczaniu i postawie papieża Franciszka, W: Mosty, nie mury. 5 lat pontyfikatu Franciszka / Lis Marek (red.), Opolska Biblioteka Teologiczna, vol. 162, 2018, Uniwersytet Opolski, ISBN 978-83-65860-16-3, s. 71-82

Rozdział IV

KS. STANISŁAW RABIEJ

Pedagogia inkluzji w nauczaniu i postawie papieża Franciszka*

Idea inkluzji w pedagogice wydaje się wspólna wielu ideom zawartym w znanych koncepcjach, nieustannie odświeżanych, takich jak edukacja/pedagogika wielokulturowa/międzykulturowa, pedagogika różnic, pedagogika azylu, edukacja antydyskryminacyjna, których cele/idee mogą być odczytywane jako antidotum na „niegościnnie świat”, a zarazem syndrom potrzeb społecznych i podmiotowych współczesnego człowieka¹. Świadomie uprawiana pedagogika inkluzji może przyjąć rolę „strefy pośredniej” i mieć kluczowe znaczenie w tworzeniu nowych relacji społecznych wobec osób o odmiennej przynależności kulturowej, orientacji światopoglądowej, poglądach politycznych.

Celem swoich rozważań czynię taką analizę nauczania i postawy papieża Franciszka, aby odsłonić potrzebę odnowienia myślenia i postaw w sytuacji wielorakich wezwań, jakie pojawiają się w społeczeństwach zróżnicowanych religijnie, kulturowo, politycznie. Stawiam pytanie o stan społecznej gotowości w Kościele do rzeczywistej inkluzji społecznej gwarantowanej wieloma dobrymi inicjatywami inspirowanymi przez biskupa Rzymu. Jeśli ograniczymy się tylko do społeczeństwa funkcjonującego w ramach określonej grupy religijnej, w tym wypadku Kościoła rzymskokatolickiego, warto już na wstępie przyglądnąć się jego reakcji na obserwowane, negatywne zjawisko „kultury wykluczenia”. Miernikiem teź postawy może być treść nauczania aktualnego, duchowego i jurydycznego przywódcy tego Kościoła, czyli papieża Franciszka, który objął ten urząd w marcu 2013 r. Przyglądając się jego pedagogii włączania, wynikającej

* Rozdział jest uzupełnioną wersją wcześniej publikowanego tekstu: S. RABIEJ, *Krytyka „kultury wykluczenia” w nauczaniu papieża Franciszka*, w: M. HUMENIUK (red.), *Między ekskluzją a inkluzją w edukacji religijnej*, Wrocław 2017, s. 64–76.

¹ R. LIGUS, *Pedagogika inkluzji i zarządzanie piętnem: znaczenia, interpretacje, praktyki*, w: P. RUDNICKI, M. STARNAWSKI, M. NOWAK-DZIEMIANOWICZ (red.), *Władza, sens, działanie: studia wokół związków ideologii i edukacji*, Wrocław 2012, s. 309–330.

z treści nauczania i podejmowanych działań, spróbujemy nakreślić najpierw negatywne tło epoki, która posiada różne oblicza „kultury wykluczenia” (1). W dalszym ciągu zastanowimy się nad reakcją biskupa Rzymu, który proponuje „kulturę spotkania” w miejsce „kultury wykluczenia” (2). W związku z tym ucieka się do pedagogii inkluzji (3). To w rezultacie może dać oczekiwany Kościół bez barier (4).

Oblicza „kultury wykluczenia”

Występujące od zarania dziejów zjawisko wykluczenia społecznego opisywane jest przy pomocy takich pojęć, jak: marginalizacja społeczna, wykluczenie społeczne, wyłączenie społeczne, ekskluzja społeczna. Określenia te, choć akcentują nieco inne aspekty tego samego zjawiska lub odnotowują różne zjawiska, to zasadniczo mówią o jednostkach lub grupach społecznych, które znalazły się „poza głównym nurtem społeczeństwa, jako ofiary procesów społecznego wyłączenia”. Leon Dyczewski podkreśla, że: „zawsze i w każdym społeczeństwie były jednostki, kategorie społeczne i grupy społeczne nie biorące aktywnego udziału w jego całościowym życiu, w mniejszym lub większym zakresie z niego wyłączone, żyjące niejako poza nim, niejako – bowiem żyły w nim, a przestrzennie często w samym jego środku, bo najczęściej było ich najwięcej w stolicy. Dzisiaj to zjawisko budzi większe zainteresowanie i dziś o wiele lepiej rozumie się godność człowieka i godne warunki życia ludzkiego”².

Wykluczenie prowadzące do marginalizacji społecznej występuje więc wtedy, gdy jednostki, grupy lub całe narody znajdują się poza głównym nurtem społecznej wymiany dóbr, usług oraz informacji³. Zjawisko to i towarzyszące procesy mają dwojaki wymiar i różne skutki. Dotykają jednostek – stając się indywidualnym dramatem ze wszystkimi socjalnymi, społecznymi i kulturowymi konsekwencjami jego działań. Jednocześnie mogą obejmować całe grupy społeczne, zawodowe, całe regiony, niekiedy także państwa. Dostrzegane jest na całym świecie i można mówić o pewnej jego strukturze. Ponieważ spowodowane jest konkretnymi przyczynami, charakteryzuje się określonym przebiegiem i pociąga za sobą nieuniknione konsekwencje.

Kazimierz Frieske zwraca uwagę na dwojaki kontekst znaczenia wykluczenia społecznego. W pierwszym z nich chodzi o wskazania na kulturową obcość jednostek czy grup, których obyczaje, wartości, wzory poznawcze i sposoby percepcji różnią się na tyle od kultury ich otoczenia społecznego, że utrudniają procesy komunikowania się

² L. DYCZEWSKI, *Grupy marginalne*, w: L. DYCZEWSKI (red.), *Kultura grup mniejszościowych i marginalnych*, Lublin 2005, s. 29–30.

³ A. CUDOWSKA, *Nierówności społeczne w globalizującym się świecie. Wybrane zagadnienia*, w: K. BIAŁOBRZESKA, S. KAWULA (red.), *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej: wokół zagadnień teoretycznych*, Toruń 2006, s. 37.

z tym otoczeniem i korzystania z jego instytucji. W drugim z kontekstów akcentowane są przede wszystkim deficyty statusowych uprawnień przysługujących jednostkom, czy całym grupom społecznym i/lub brak możliwości realizowania tych uprawnień. W obu tych przypadkach wykluczenie oznacza ograniczone uczestnictwo w określonym porządku społecznym i ograniczony dostęp do jego podstawowych instytucji, takich jak rynek pracy, rynek konsumpcji, system instytucji wymiaru sprawiedliwości, system edukacyjny, system gwarancji socjalnych⁴.

W rzeczywistości ujawniające się wykluczenie ma swoje miejsce i przestrzenne usytuowanie. Charakteryzuje się strukturalnym położeniem i konkretnymi rozmiarami mierzonymi w określonej skali. Można dociekać, skąd się bierze, jakie warunki je wytwarzają, determinują i sprzyjają? Na czym polega jego specyfika? Rozpoznanie genezy chroni od popadania w jego ramy. Zwykle zakłada się, że mimowolne ofiary ujawniającej się „kultury wykluczenia” cierpią na kompleks niższości, mają poczucie wstydu, wycofują się ze stygmatem gorszego, rezygnują z własnej podmiotowości, są niezdolni do upomnienia się o siebie. Status osoby czy grupy odsuniętej, napiętnowanej mniejszości wymusza bezwolność i bierność⁵. Odczuwają one presję jednostek i grup „pełnowartościowych” i cenionych w nowoczesnym społeczeństwie, mają poczucie gorszości, odczuwają zepchnięcie na peryferie i wykluczenie z uczestnictwa w ważnych dziedzinach życia społecznego. Ostatecznie same też wyłączają się z całości życia społecznego. Następuje zerwanie więzi społecznej pomiędzy społeczeństwem i osobami, grupami zmarginalizowanymi. To istotny i jednocześnie najbardziej tragiczny skutek „kultury wykluczenia”⁶. Na takie uwarunkowania zwraca uwagę także papież Franciszek. Niejednokrotnie podkreśla, że jesteśmy świadkami tworzenia obszaru albo nawet strategii, która staje się tzw. *mainstream*. Wykluczenie czy marginalizacja, w typowym skojarzeniu oznaczająca niereprezentatywność, odstępstwo od wzorca i normy, zepchnięcie na ubocze, paradoksalnie staje się dominującym nurtem społecznym. Mimo to i jako taki, nie przestaje być czymś gorszym, wstydliwym, zasługującym na eliminację z kręgu kategorii społecznej. Wymaga surowych procesów resocjalizacji i większego nadzoru.

Generalizując, możemy powiedzieć, że poszczególne osoby, kategorie osób i grupy zepchnięte na obrzeża życia społecznego, poza jego główne nurty, uważane za niekompetentne, gorsze i stygmatyzowane negatywnymi cechami powinny mieć możliwość korzystania z edukacji, przygotowania zawodowego, zatrudnienia, mieszkania, opieki

⁴ K. W. FRIESKE, *Marginalność społeczna*, „Polityka Społeczna” (1999) nr 11/12, s. 1–4.

⁵ L. WITKOWSKI, *O paradoksach marginalizacji*, w: K. MARZEC-HOLKA (red.), *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, Bydgoszcz 2005, s. 19–22.

⁶ L. DYCZEWSKI, *Grupy marginalne...*, s. 29.

medycznej, opiekuńczych świadczeń udzielanym na poziomie lokalnym, dostępu do internetu i nowych zdobyczy informacyjnych. „Kultura wykluczenia” zostanie pozbawiona racji swego istnienia, kiedy w jej miejsce pojawią się okoliczności sprzyjające uczestnictwu w życiu społecznym i zbiorowym, będzie realny dostęp do zasobów, dóbr, instytucji i systemów społecznych, ustąpi ubóstwo procesów deprywacji i będą respektowane prawa socjalne. Wtedy możemy stać się świadkami przeobrażania „kultury wykluczenia” w „kulturę spotkania”. Do działań zmierzających w tym kierunku zaprasza papież Franciszek.

„Kultura spotkania” w miejsce „kultury wykluczenia”

W ocenie biskupa Rzymu jednym z charakterystycznych rysów współczesnej cywilizacji jest „kultura wykluczenia”. Opisuje ją w następujących słowach: „Nie ma w niej miejsca ani dla starca, ani dla niechcianego dziecka. Nie ma czasu, aby zatrzymać się z ubogim na skraju drogi”. Apeluje więc, aby mieć odwagę i iść pod prąd, by „zrobić naszą cywilizację prawdziwie ludzką”. Kulturze wykluczenia przeciwstawia „kulturę spotkania” i wzywa do jej budowania. Zaznacza, że „dzisiaj albo postawimy na kulturę spotkania, albo wszyscy przegramy”⁷. Czym jest owa „kultura spotkania”? „To nie kultura egoizmu, indywidualizmu, która często panuje w naszym społeczeństwie, ale kultura solidarności i spotkania” – wyjaśniał odwiedzając 25 lipca 2014 r. fawelę Varginha w Rio de Janeiro. Mówił, że dopiero wtedy, gdy jesteśmy zdolni do dzielenia się z innymi, wzbogacamy się naprawdę, zaś miara wielkości społeczeństwa zależy od sposobu, w jaki traktuje ono najbardziej potrzebujących⁸.

Podobnie, w innym przemówieniu (Nowy Rok 2014 r.), Papież stwierdził, że głównym jego celem jest zmiana globalnego myślenia:

„Każdy z nas musi zmienić podejście w kwestii migracji i uchodźców. Zrezygnujemy z postawy lęku, zamknięcia, znieczulenia i marginalizowania. Z tego wszystkiego, co stanowi kulturę odrzucenia. Wybierzmy kulturę spotkania. Jedyną zdolną zbudować lepszy, bardziej sprawiedliwy i braterski świat”⁹.

Podobnie w swoim przemówieniu w ONZ, Franciszek apeluje o przeciwstawienie się kulturze wykluczenia, która zakłóca porządek społeczno-gospodarczy. Znaczna część ludności – papież nie dzieli jej geograficznie – doznaje wykluczenia. Ojciec Święty

⁷ M. PRZECISZEWSKI, *Rok papieża Franciszka: Kościół w dynamice „duszpasterskiego nawrócenia”*, www.pope2016.com/wiara/kosciol-powszechny/franciszek/news,451795,kosciol-wdynamice-duszpasterskiego-nawrocenia.html [dostęp: 21.12.2015].

⁸ TENŻE, *Jaki był pierwszy rok papieża Franciszka*, „Niedziela” (2014) nr 10, s. 14.

⁹ J.K. APPLEBY, *Papież imigrantów*, www.deon.pl/religia/wiara-i-spolesnstwo/art,1050,papiez-imigrantow.html [dostęp: 4.11.2015].

proponuje kulturę czy ekonomię wspólnoty i wzajemnej solidarności. Poddaje dość ostrej krytyce współczesny globalny system ekonomiczny, prowadzący – jak podkreśla – do alienacji całych grup społecznych i narodów. Krytycznie odnosi się do niekontrolowanego neoliberalizmu gospodarczego. Ostrzega przed demontażem państwa socjalnego i wzywa do przywrócenia priorytetu zasadzie solidarności oraz kryterium dobra wspólnego. Jego zdaniem

„[...] dzisiaj panorama sceny światowej ukazuje nam wiele fałszywych praw, a jednocześnie wiele sektorów społecznych pozbawionych ochrony, będących raczej ofiarami złego sprawowania władzy, degradujących środowisko naturalne oraz prowadzących do wykluczenia wielu kobiet i mężczyzn. Są to dwa obszary ściśle ze sobą powiązane, które dominujące stosunki polityczne i gospodarcze przekształciły w kruche części rzeczywistości. Dlatego trzeba zdecydowanie potwierdzić ich prawa, umacniając ochronę środowiska i kładąc kres wykluczeniu”¹⁰.

Szczególną troskę Franciszka budzi fakt, że kryzys najbardziej dotyka tych, którzy najmniej posiadają: ubogich i pozbawionych opieki, emerytów, drobnych przedsiębiorców, producentów, sprzedawców, a także pracowników o najniższym wynagrodzeniu. Dlatego apeluje o odrodzenie kryterium solidarności – jako jednego z fundamentów porządku społecznego. Przestrzega też przed demontażem państwa zaangażowanego socjalnie. W imię odchodzenia od „kultury wykluczenia” – degradującej współczesną zglobalizowaną cywilizację – należałoby zapewnić autentyczne prawo do rozwoju każdemu człowiekowi i wszystkim ludzi w całościowej perspektywie. A to wymaga zapewnienia na wszystkich szczeblach przynajmniej minimalnego ich udziału we wspólnocie ludzkiej.

Podczas spotkania z Korpusem Dyplomatycznym w styczniu 2014 r. wskazał, że budowanie pokoju rozpoczyna się od rodziny i zaapelował o wprowadzanie w życie działań wspierających, promujących i umacniających rodzinę. Zaapelował również o to, by nie usuwać ludzi starszym na margines, a młodzieży dopomóc w znalezieniu pracy i założeniu domu rodzinnego. Zaznaczył, że potrzebne jest wspólne zaangażowanie wszystkich, aby sprzyjać kulturze spotkania, gdyż tylko ten, kto jest w stanie wyjść ku innym, potrafi przynosić owoce, tworzyć więzi komunii, promieniować radością, budować pokój.

Franciszek, tak jak jego poprzednicy na urzędzie piotrowym, jest zdecydowanym obrońcą życia. Aborcja jest dla niego tym samym, czym była dla Jana Pawła II czy Benedykta XVI, zbrodnią, „haniebnym przestępstwem”. Widać jednak u niego pewne

¹⁰ FRANCISZEK, papież, *Przemówienie papieża Franciszka wygłoszone w siedzibie ONZ*, gloria.tv/article/t8SsZGVLeAB823HhACyXU6Gvw [dostęp: 25.09.2015]. Wygłoszony tam tekst można określić „małą encykliką społeczną” oraz „jednym z najważniejszych przemówień” w tym pontyfikacie.

przesunięcie akcentów argumentacyjnych. Obecny papież kładzie raczej nacisk na afirmację, przyjęcie każdego i odrzucenie utylitarnej ekskluzywności społecznej, niż na fundamentalną wartość życia. Zmiana akcentów jest jeszcze lepiej widoczna, gdy uświadomimy sobie, że papież te słowa zawiera w rozdziale poświęconym wykluczeniu ubogich. Zabijanie nienarodzonych jest zatem interpretowane przez Ojca Świętego, jako element kultury materializmu praktycznego, który wszystko i wszystkich przelicza na pieniądze i wartości materialne, na środki finansowe. W takiej kulturze nie ma miejsca dla dziecka, dla starca, dla niepełnosprawnego, alkoholika, dla każdego, kto nie przynosi bezpośrednich zysków. Tyle, że kultura taka zawsze prowadzi do nowych form barbarzyństwa. Tam bowiem, gdzie nie ma świadomości, że wartości drugiego człowieka nie stanowi jego bogactwo czy utylitarne użyteczność, gdzie znaczenie społeczne przelicza się na pieniądze, tam ostatecznie można innego człowieka (czy będzie on nienarodzony czy niepełnosprawny, nie ma w istocie znaczenia) zabić albo odmówić mu przyjęcia do społeczności, wykluczając go z prawa do życia. To spojrzenie nie jest w najmniejszym stopniu sprzeczne z tym, co mówili poprzednicy Franciszka. Jan Paweł II i Benedykt XVI stawiali nacisk na antropologiczne i dogmatyczne przyczyny sprzeciwu wobec aborcji (czy innych form niszczenia życia ludzkiego), a Franciszek spogląda na tę sprawę z punktu widzenia społeczeństwa, ekonomii i budowania kultury spotkania oraz gościnności, obrony kruchości i komunii. Oba te spojrzenia komplementarnie potrzebują siebie wzajemnie. I oba chcą służyć przełamywaniu odruchów wykluczenia na rzecz gotowości do spotkania.

Poprzez swoje gesty i słowa Papież umieścił również w samym centrum swojego pontyfikatu kwestię migracji oraz problem praw osób siłą zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Dodatkowo ulokował ją w aktualnym nurcie debaty politycznej światowych stolic. W rezultacie Franciszek doprowadził do ponownego przemyślenia kwestii praw ludzkich przez globalnych decydentów. „Każdy z nas musi zmienić podejście do kwestii migracji i uchodźców. Zrezygnujmy z postawy lęku, zamknięcia, znieczulenia i marginalizowania. Z tego wszystkiego, co stanowi kulturę odrzucenia”. W rezultacie Kościół odrzucając kulturę wykluczenia, może budować nową – kulturę akceptacji. Działania Franciszka pomogły nadać znaczenie i kierunek globalnej polityce emigracyjnej. Zawstydzili one równocześnie międzynarodowe rządy, ich bezczynność w tej kwestii.

W skierowanym do Parlamentu Europejskiego przemówieniu Franciszek ponaglił wspólnotę europejską do partnerskiego działania na rzecz ochrony imigrantów: „Nie możemy pozwolić, by Morze Śródziemne stało się jednym wielkim cmentarzyskiem”¹¹.

¹¹ FRANCISZEK, papież, *Przemówienie w Parlamencie Europejskim 25 listopada 2014*, m.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141125_strasburgo-

Europejskie agendy dyskutują dziś, jak wspólnie odpowiedzieć na naglący problem imigracji na Morzu Śródziemnym. Zaangażowanie Papieża w kwestii konfliktu w Syrii (i jego humanitarnych konsekwencji) pozwoliło stworzyć polityczną przestrzeń do aktywności poszczególnych rządów. „Głos Papieża oraz jego świadectwo stanowią nieocenioną pomoc dla nas, którzy trudzimy się w kwestii ochrony uchodźców w naszych społeczeństwach” – powiedział António Guterres, Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców.

Konkludując, należy podkreślić, że słowa i gesty Franciszka, spotkania i życzliwość wobec wykluczonych/marginalizowanych jednostek i grup społecznych – stanowią spójną postawę pasterza, którego celem jest zachęta do budowania braterskich i solidarnych relacji w Kościele i społeczeństwie. W tym celu wykorzystuje on wszelkie możliwe „nośniki” pedagogiki inkluzji.

W imię pedagogii inkluzji

Pontyfikat Franciszka – rozpoczęty w Roku Wiary ogłoszonym przez Benedykta XVI – jest głęboko wpisany w „strategię” pedagogiki inkluzji. O ile jego poprzednik główny akcent wiązał z głoszeniem Prawdy wobec otaczającego nas relatywizmu, On mówi o potrzebie „otwarcia szeroko drzwi Kościoła”. Dużą wagę przywiązuje do właściwego stylu głoszenia Ewangelii, tak by dotrzeć także do tych, którzy mogą mieć poczucie wykluczenia ze wspólnoty Kościoła. Dotyczy to grup szczególnie zagrożonych. Stąd jego duszpasterska troska skupiona jest na problemie ubóstwa, uchodźstwa, bezrobocia, niepełnosprawności, dostępu do edukacji, rynku pracy, funkcjonowania w nieformalnych strukturach społecznych, jak na przykład żyjących w relacjach monopłciowych czy kolejnych związkach małżeńskich. Stałym i wielokrotnie powtarzanym przesłaniem papieskim jest apel o Kościół otwarty, dynamiczny, wychodzący ku ludziom zagubionym i potrzebującym. Franciszek twierdzi, że nie można czekać, aż ludzie przyjdą, trzeba ich aktywnie poszukiwać, wychodzić na „egzystencjalne peryferie” dzisiejszego świata. Słynna jest jego metafora o „drzwiach otwartych” i „drzwiach zamkniętych” Kościoła,

parlamento-europeo.html [dostęp: 1.03.2018]: „Jest to wielkie nieporozumienie, do którego dochodzi, «kiedy bierze górę absolutyzacja techniki», powodująca «pomieszenie środków i celów». Jest to nieuchronny wynik «kultury odrzucania» i «niepohamowanego konsumizmu». Przeciwnie, głoszenie godności osoby oznacza, że uznaje się, iż życie ludzkie jest cenne, że jest nam ono dane darmo, a zatem nie może być przedmiotem wymiany czy handlu. Wy, jako parlamentarzyści, jesteście powołani także do wielkiej misji, choć może się ona wydawać bezużyteczna: do otaczania troską słabości, słabości narodów i osób. Otoczenie troską słabości wymaga siły i czułości, wymaga walki i owocności w obliczu modelu zdominowanego przez funkcjonalizm i prywatność, który nieuchronnie prowadzi do «kultury odrzucania». Otoczenie troską słabości osób i ludów oznacza chronienie pamięci i nadziei; oznacza zajęcie się terazniejszością w najbardziej marginesowych i niepokojących sytuacjach i nadanie im godności”.

jaką wygłosił podczas jednej z kongregacji kardynalskich poprzedzających konklawe, na którym został wybrany. „Jeśli Kościół nie wyjdzie sam z siebie, aby głosić światu Ewangelię, wtedy obraca się wokół siebie, wtedy będzie chory”. Kreślił obraz Jezusa zamkniętego w Kościele, który może usilnie pukać do drzwi od środka, aby pozwolono mu wyjść na zewnątrz. Ostrzegał przed „egocentrycznym Kościołem, który rości sobie prawo do zatrzymania Jezusa dla siebie i nie dopuszcza do tego, aby wyszedł On do innych”¹².

Jasno wybrzmiewająca zachęta do budowy Kościoła otwartego doskonale wpisuje się w przesłanie tzw. pedagogii inkluzji (*inclusive pedagogy/education*) i dotyczy refleksji i działania na rzecz partycypacji społecznej jednostek i grup wykluczonych. W świetle bieżącego stanu badań, jak również dzięki szerokiemu, oddolnemu ruchowi społecznemu na rzecz osób wykluczonych, nie wystarczy już dziś poprzestawać na edukacji włączającej (*inclusive education*)¹³. W pedagogice inkluzji zawiera się znacznie szersze myślenie o partycypacji społecznej jednostek i różnych grup znacznie wykraczających poza wąsko rozumianą grupę osób z niepełnosprawnością. Idea inkluzji w pedagogice wydaje się wspólna wielu pomysłom zawartym w znanych koncepcjach, nieustannie odświeżanych, takich jak: edukacja/pedagogika wielokulturowa/międzykulturowa, pedagogika różnic, pedagogika azylu, edukacja antydyskryminacyjna. Ich cele/idee mogą być odczytywane jako antidotum na „niegościnnie świat”, a zarazem stają się odpowiedzią na syndrom potrzeb społecznych i podmiotowych współczesnego człowieka¹⁴.

Tkwi w tym szansa przeciwstawienia się ekskluzji społecznej – zjawisku trudno definiowalnemu, obciążonemu społeczno-ekonomicznymi, politycznymi, kulturowymi konotacjami. Ma ono swój kontekst jednostkowy, lokalny i globalny. Kategoria „wyłączonych społecznie” nie ogranicza się tylko do bezrobotnych czy biednych. Wśród wykluczonych są grupy społecznie akceptowane, np. chorzy czy niepełnosprawni, oraz grupy obciążone społeczną dezaprobatą, np. więźniowie, osoby uchylające się od pracy, prostytutki, emigranci, uchodźcy itp. W sumie mamy do czynienia ze zjawiskiem

¹² Cyt. za: M. PRZECISZEWSKI, *Czym jest nowa ewangelizacja?*, niedziela.pl/arttykul/6157/ Czym-jest-nowa-ewangelizacja [dostęp: 21.12.2014].

¹³ Zwięzłe omówienie podstaw rozwoju pedagogiki inkluzji znajdujemy m.in. w: V. LECHTA, *Pedagogika inkluzyjna*, w: B. ŚLIWERSKI (red.), *Pedagogika*, t. 4, Gdańsk 2010, s. 321–335; R. LIGUS, *Pedagogika inkluzji i zarządzanie piętnem: znaczenia, interpretacje, praktyki*, w: P. RUDNICKI, M. STARNAWSKI, M. NOWAK-DZIEMIANOWICZ (red.), *Władza, sens, działanie: studia wokół związków ideologii i edukacji*, Wrocław 2012, s. 309–330.

¹⁴ W. BOROWSKA-NOWAK, *Kształtowanie wzajemnych odniesień. Zmiana stosunku do „obcego”*, w: J. NIKITOROWICZ (red.), *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań, stereotypów*, Białystok 1995, s. 251–259; T. LEWOWICKI, *W poszukiwaniu modelu edukacji międzykulturowej*, w: TENŻE (red.), *Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie*, Katowice 2000, s. 21–35; R. WŁODARCZYK, *Levinas. W stronę pedagogiki azylu*, Warszawa 2009, s. 85–86.

stopniowalnym i obejmującym wielość i różnorodność sytuacji życiowych, które sytuują jednostki i grupy na gorszych pozycjach społecznych, na marginesie życia społecznego, *out of mainstream*¹⁵.

Zdaniem badaczy społecznych, źródeł myślenia o inkluzji/ekskluzji jako procesach społecznych skupionych na potrzebie poszerzenia publicznej przestrzeni dla różnych, marginalizowanych grup w Europie Zachodniej szukać należy w latach siedemdziesiątych, kiedy we Francji, ukazała się książka René Lenoira, zatytułowana *Les Exclus, un Français sur Dix*, wydana w Paryżu 1974 r. Wśród wykluczonych wymienił on te grupy społeczne, które wówczas we Francji pozbawione były gwarancji do uprawnień socjalnych. Na problem ekskluzji (przymusowego lub dobrowolnego wykluczenia) zwraca uwagę Jerzy Szacki, odwołując się do wybranych prac Michela Foucaulta, publikowanych we Francji również na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku¹⁶.

W dorobku pedagogiki europejskiej źródeł myślenia o edukacji włączającej szukać należy nie tylko w trendach przełomu wieków XX i XXI. Odnaleźć je można w artykule 26 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. „O powszechnym prawie do edukacji”. Później domagano się realizacji pedagogii inkluzji w ramach praw zagwarantowanych w kolejno przybywających dokumentach, takich jak m.in. Konwencji przeciwko Dyskryminacji w Edukacji (1960), Międzynarodowym Pakcie Praw Ekonomicznych, Społecznych i Praw Człowieka (1966), Konwencji o Prawach Dziecka (1989). W roku 1990, na konferencji w Jomtien (Tajlandia), UNESCO zainicjowało światowy projekt Edukacji dla Wszystkich (*Education for All*), a następnie w 1994 r. w Salamance i 2000 r. w Dakarze prezentowano raporty z tej działalności, wyznaczając nowe kierunki aktywności¹⁷.

Wieloletnie badania i monitorowanie procesów integracji i włączania prowadzone przez instytucje kościelne zaowocowały owocną refleksją nad potrzebą edukacji inkluzyjnej. W jej ramach jest miejsce na artykułację potrzeby wcielania w życie równości praw i dostępu do dóbr, w tym symbolicznych, włączania i partycypacji. Sensem pedagogiki inkluzji, jako sposobu myślenia o życiu we wspólnym świecie, jest wyjście poza instytucje edukacyjne skupione na procesach włączania dzieci i młodzieży. Istotniejsze jest tworzenie możliwości pełnej partycypacji w życiu społecznym, instytucjach również przez osoby dorosłe zagrożone marginalizacją. W ten sposób można też budować

¹⁵ J. GROTOwska-LEDER, K. FALISZEK (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, Toruń 2005, s. 10; O. LIPKOWSKI (red.), *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1977, s. 38.

¹⁶ J. SZACKI, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 907–910.

¹⁷ *Światowa Deklaracja Edukacja dla Wszystkich (Education for All)*. Raport UNESCO dostępny na stronie: www.unesco.pl/edukacja/edukacja-dla-wszystkich/ [dostęp: 20.10.2015].

fundamenty dla wspólnoty Kościoła bez barier, otwartej na „odrzuconych” społecznie, albo też szukających oparcia w swoim zagubieniu.

Kościół bez barier

W nurcie pedagogii inkluzji doskonale mieści się stały i wielokrotnie powtarzany papieski apel o Kościół otwarty, dynamiczny, wychodzący ku ludziom zagubionym i potrzebującym. Franciszek twierdzi, że nie można czekać, aż ludzie przyjdą, trzeba ich aktywnie poszukiwać, wychodzić na „egzystencjalne peryferie” dzisiejszego świata.

Istotnym fenomenem, który nie zawsze jest zauważany w nauczaniu papieża, a którego nie sposób pominąć – jest syndrom marginalizacji w łonie samego Kościoła. Tworzą go osoby i grupy, które posiadają wiele charakterystycznych cech, a w połączeniu ze sobą tworzą ten znamieny syndrom. Przykładem mogą tu być żyjący w niesakramentalnych związkach małżonkowie, przedstawiciele mniejszości seksualnych, kobiety aspirujące do święceń kapłańskich, agnostycy itp. Ważnym elementem misji Kościoła dla Franciszka jest wnikanie w tajemnicę ludzi przeżywających ów syndrom marginalizacji w Kościele. Apeluje, by Kościół „potrafił włączyć się w ich rozmowę”. Nawiązując do obrazu uczniów z Emaus, tłumaczył biskupom brazylijskim: „potrzebujemy Kościoła, który potrafi prowadzić dialog z tymi uczniami, którzy uciekają z Jerozolimy, włączają się bez celu, sami, ze swoim zawodem, rozczarowaniem chrześcijaństwem uważanym już za ziemię jałową, bezowocną, niezdolnym do generowania sensu”¹⁸.

Franciszek mówiąc o potrzebie „otwarcia szeroko drzwi Kościoła”, dużą wagę przywiązuje do właściwego stylu głoszenia Ewangelii, tak by dotrzeć także do wątpliwych i poszukujących. Jest głęboko przekonany, że poważnej reformy wymaga sposób głoszenia Ewangelii dzisiejszemu człowiekowi. W pierwszym rzędzie Kościół winien skuteczniej wychodzić ku światu i wszystkim jego biedom. Papież zwraca uwagę, że żyjemy dziś „nie tyle w epoce zmian, ile znajdujemy się w sytuacji zmiany epoki”. Do tej zmiany musi się odnieść i Kościół – poprzez reformę struktur i sposobu swego działania. Dlatego Kościół winien dążyć do odnowy, m.in. poprzez rozbijanie schematów, w które łatwo obrasta¹⁹.

Pontyfikat Franciszka potwierdza, że potrafi on ukazać przesłanie Ewangelii w sposób nowy i frapujący, odpowiadając na duchowy głód świata – niosąc mu nadzieję i sens. Ojciec Święty podkreśla, że Kościół – by sprostać temu zadaniu – winien przejść we-

¹⁸ Cyt. za: FRANCISZEK, papież, *Ojciec Święty do biskupów Brazylii*, ekai.pl/ojciec-swiety-do-biskupow-brazylii/ [dostęp: 23.11.2005]. Słowa te padły podczas wspólnego posiłku z biskupami Brazylii w Domu Jana Pawła II w pobliżu Kurii Arcybiskupiej w Rio de Janeiro (27.07.2013).

¹⁹ *Evangelii gaudium*, nr 11 (pol. *Radość Ewangelii*) – pierwsza adhortacja papieża Franciszka, ogłoszona na zakończenie Roku Wiary (24.11.2013).

wnętrzną metamorfozę. Dlatego wspólnotę wiernych i jej pasterzy wzywa do „duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia”. Na przykład w przesłaniu do polskich biskupów, przybyłych do Rzymu z wizytą „ad limina”, papież zachęcał do postawienia sobie pytania, w jaki sposób pomóc tym, którzy żyją w sytuacji rozwodu lub separacji, aby nie czuli się wykluczeni „z Bożego miłosierdzia, z braterskiej miłości innych chrześcijan i z troski Kościoła o ich zbawienie”²⁰.

W swej programowej adhortacji *Evangelii gaudium* stwierdza:

„Ewangelia zaprasza przede wszystkim, byśmy odpowiedzieli Bogu, który nas kocha i nas zbawia, rozpoznając Go w innych i wychodząc, poza samych siebie, by szukać dobra wszystkich. [...] Jeśli to zaproszenie nie jaśnieje mocno i pociągająco, moralnej budowl Kościoła grozi, że stanie się zamkiem z papieru, a to jest najgorszym niebezpieczeństwem. Wówczas nie będzie głoszona Ewangelia, lecz niektóre akcenty doktrynalne lub moralne wywodzące się z określonych opcji ideologicznych. Orędziu będzie grozić utrata jego świeżości i nie będzie już miało «zapachu Ewangelii» (EG 117).

Kościół – zdaniem papieża – winna cechować otwartość na różnorodne kultury, a nie próba trwania przy jednym, określonym wzorcu kulturowym. Franciszek w ślad za Janem Pawłem II stwierdza: „poprzez inkulturację Kościół wprowadza narody wraz z ich kulturami do swej własnej wspólnoty, ponieważ każda kultura proponuje wartości i pozytywne formy, które mogą ubogacić sposób głoszenia, pojmowania i przeżywania Ewangelii”. Wyjaśnia dalej, że różnorodność kulturowa, jeśli jest dobrze pojmowana, nie zagraża jedności Kościoła, lecz w cenny sposób go wzbogaca, a „myślenie o chrześcijaństwie monokulturowym i jednakowo brzmiącym byłoby sprzeczne z logiką Wcielenia” (EG 117).

W sumie całość nauczania Franciszka jest zdominowana troską o budowę Kościoła bez barier, Matki wszystkich, wspólnoty rozszerzającej na cały świat kulturę akceptacji i solidarności. W niej każdy widziany jest jako potrzebny, mający swoje miejsce. Papież pokazuje, że Kościół, odrzucając kulturę wykluczenia, ustanawia nową – kulturę akceptacji, i ta winna być podejmowana przez światowe rządy.

* * *

Papież Franciszek, wpisujący się swoim nauczaniem i postawą w szeroki nurt pedagogii inkluzji, nieustannie zachęca wierzących do wyjścia poza mury Kościoła na spotkanie ze światem i jego potrzebami. Podkreśla, że wiara w Chrystusa nie może ograniczyć się

²⁰ Podobnie w wielu środowiskach gorąco komentowano stwierdzenie: „Jeśli ktoś jest homoseksualistą i poszukuje Boga oraz ma dobrą wolę, to kim ja jestem, by go osądzać”, które wypowiedział Franciszek podczas konferencji prasowej na pokładzie samolotu, w trakcie powrotu do Rzymu ze Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro (28.07.2013).

do wymiaru wertykalnego, lecz sprawdzianem jej autentyczności jest zaangażowanie w dzieło „czynienia świata bardziej ludzkim”. Zatem w miejsce „kultury wykluczenia” degradującej współczesną zglobalizowaną cywilizację proponuje „kulturę spotkania”. Przypomina, że autentyczne prawo do rozwoju dotyczy każdego człowieka i wszystkich ludzi w całościowej perspektywie. A to wymaga zapewnienia na wszystkich szczeblach przynajmniej minimalnego ich udziału we wspólnocie ludzkiej. Podkreśla, że potrzebne jest wspólne zaangażowanie wszystkich, aby sprzyjać kulturze spotkania, gdyż tylko ten, kto jest w stanie wyjść ku innym, potrafi przynosić owoce, tworzyć więzi komunii, promieniować radością, budować pokój.